

magią Ignacy Daszyński, autoryzował ją po latach cytowany przez autora Wincenty Witos.

Powyższy akapit pokazuje, że polemizować należy także z pracą bardzo dobrą, ciekawą i w wielu miejscach nowatorską. W wypadku książki Pająka — z wyjątkiem potwierdzającym ogólną obserwację, że jednym z największych mankamentów polskiej historiografii stał się w ostatnich dekadach zanik badań nad I wojną światową.

Włodzimierz Borodziej
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Nespokojna hranica. Zbornik mezinarodnej vedeckej konferencie „Slovensko–pol’ske vzťahy v rokoch 1937–1947” uskutečnenej 3 oktobra 2009 v Spiskej Belej v spolupraci Spišskeho dejepisneho spolku, Spolku Slovakov v Pol’sku, Ustavu pamäti naroda, Spolok Slovakov v Pol’sku — Towarzystwo Słowaków w Polsce, Krakow 2010, s. 256.

Problematyka konferencji, a tym samym przedstawionych na niej referatów, które opublikowano w książce, została zakreślona dość generalnie, lecz niemal wszyscy autorzy skoncentrowali się na zagadnieniach dotyczących Orawy, Spisza i Kisuc, podzielonych po I wojnie światowej decyzją Konferencji Ambasadorów między Polskę i Czechosłowację. Są to kwestie, które od przeszło stulecia wywołują namiętne dyskusje polsko–słowackie, podczas których obydwie strony wychodzą z tezy, traktowanej jako aksjomat, że sporne tereny były „od zawsze” nasze i zamieszkane przez ludność polską (względnie słowacką), toteż na podstawie praw boskich i ludzkich powinny w całości należeć do Polski (względnie Słowacji). Na rzecz takiego poglądu przedstawiane są argumenty historyczne, filologiczne i prawne sięgające średniowiecza.

Autorzy tekstów wchodzących w skład recenzowanej książki zasługują na uznanie z kilku względów. Przede wszystkim polemiki z badaczami polskimi mają najczęściej charakter rzeczowy, badacze starają się przedstawić niektóre nowe argumenty, dotyczące zwłaszcza położenia Słowaków w Polsce w omawianym przez siebie okresie, przytaczają czasem fakty, które mogą świadczyć na rzecz argumentów historyków polskich, a także nieraz sceptycznie podchodzą do polityki władz słowackich. Dowiadujemy się więc na przykład o niezadowoleniu mieszkańców ziem przyłączonych do Słowacji w 1939 r. z powodu pogorszenia się ich położenia materialnego.

Za największą słabość przedstawionych referatów uważam to, że ich autorzy nie dostrzegają, iż dla części — trudno dziś ustalić, jak znacznej — mieszkańców spornych terenów pojęcie świadomości narodowej było czymś obcym. Nie wynikało to jedynie z polityki władz węgierskich przed 1918 r., ani z postępowania władz polskich w latach międzywojennych. Podobnie, jak w wielu regionach pogranicznych (klasycznym tego przykładem jest Górny Śląsk) uważali się po prostu za ludzi miejscowych, rozmaicie to

interpretując. Pośrednim argumentem na rzecz takiej tezy było postępowanie obu stron w krótkim okresie przygotowań do plebiscytu (który ostatecznie się nie odbył) w postaci starań o pozyskanie przychylności mieszkańców spornych ziem przy pomocy argumentów materialnych (troska o zaopatrzenie w niezbędne im produkty) oraz religijnych (demonstrowanie przez obie strony wiary katolickiej, propagowanie przez działaczy polskich tezy, że Czesi są husytami i wrogami katolicyzmu, pielgrzymki do ważnych miejsc kultu, zwłaszcza maryjnego). Argumenty patriotyczne miały często o wiele mniejsze znaczenie. Konsekwencją tego było (i jest nadal) traktowanie mieszkańców omawianych wiosek, którzy opowiadali się za Polską jako odstępców lub nawet element obcy wobec rdzennej ludności. Analogiczne sądy znano po stronie polskiej. Trudno też przyjąć bez zastrzeżeń, że miejscowy język ludności wiejskiej był dialektem słowackim, podobnie jak zasadnicze wątpliwości budzi zakładanie przez autorów polskich, że był dialektem polskim. Kwestie te analizuje Tomasz Kamusella, ukazując polityczny charakter takiej klasyfikacji („The Politics of Language and Nationalism in Modern Central Europe”, s. 578, 584, 609–611, 732–734). Nie można też uznać argumentu, że dowodem nieistnienia rodzimej ludności polskiej na spornym terenie jest brak w statystykach czeskich i słowackich informacji o Polakach, choćby tylko z powodu sposobów przeprowadzania spisów ludności i stosunku wielu respondentów do pojęcia narodowości. Nie sądzę, aby można było ustalić liczbę osób uważających się za Słowaków, względnie Polaków, na spornych ziemiach w pierwszej połowie XX w. i musimy zadowolić się generalnym stwierdzeniem, że byli wśród nich Słowacy, Polacy oraz „tutejsi”, dla których pojęcie narodowości było obce.

Tak generalne stwierdzenie pozwala lepiej zrozumieć złożony charakter miejscowych stosunków wśród mieszkańców, źródła rozmaitych konfliktów, a także uzasadnia krytyczne oceny polityki organów państwowych w kwestii narodowej. Ukazanie tych aspektów jest mocną stroną referatów opublikowanych w książce. Jest ich jedenaście (nie licząc wprowadzeń przedstawicieli trzech instytucji organizujących konferencje).

Martin Garek i Pavol Jakubec krytycznie rozpatrują polską politykę wobec Słowacji przed 1938 r. Sądzę, że pierwszy z nich przesadnie ocenia znaczenie Słowacji dla polskiej dyplomacji po 1930 r. i nie dostrzega, że zwłaszcza przed wybuchem wojny Słowacja była traktowana raczej jako przedmiot polityki, a nie podmiot, z którego interesami należało się liczyć. Interesującą tezę uzasadnia natomiast Jakubec dowodząc, że zarówno dla polityków polskich, jak czechosłowackich, tatrzańska wioska Javorina (Jaworzyna) stała się miejscowością symboliczną, co tłumaczy zaciętość „sporu tatarników”, jak zatarg ten określił publicysta.

Bardzo interesujące są referaty Jozefa Čongvy, Milicy Majerikovej i L'udomira Molitorisa poświęcone sytuacji Słowaków w Polsce przed 1939 r. i po wojnie do 1947 r. Niestety, co zresztą dla polskich historyków nie powinno być tajemnicą, położenie ich było zdecydowanie złe, przy czym wpływała na to zarówno polityka administracji państwowej, jak stanowisko władz kościelnych, co dla katolickiej ludności słowackiej było bardzo dotkliwie. Odrębną kwestią jest działalność Józefa Kurasia „Ognia”, który zapisał się w słowackiej pamięci jako bezlitosny watażka, o czym piszą Molitoris oraz Jerzy S. Łątka (jedyny Polak wśród autorów, ukazujący społeczne i psychologiczne podłoże działalności „Ognia”).

Cenne są także referaty poświęcone losom poborowych z terenów uzyskanych przez Słowację w 1939 r. (Peter J a š e k, Martin L a c k o). Książka opatrzona jest ilustracjami, a każdemu referatowi towarzyszy zwięzła i bardzo użyteczna informacja o autorze.

W sumie książka zasługuje na uwagę polskich historyków, aczkolwiek świadczy, że daleko jeszcze do uzgodnienia poglądów na problematykę pogranicza polsko–słowackiego przez przedstawicieli obu stron sporu.

Jerzy Tomaszewski
(Warszawa)